


MARIUSZ BOBULA
redaktor wydania

Ponad pół wieku spędził, naprawiając zegarki, od najprostszych, kieszonkowych, po wieżowe i kościelne – zabytkowe, sterowane nikomu nieznanymi mechanizmami. Słęcząc nad urzędzeniami odmierzającymi czas, niepostrzeżenie stał się myślicielem i stworzył „Wielką Księgę Czasu” – dzieło nacechowane mnóstwem refleksji o czasie. Stanisław Krzywicki z Sandomierza, bo o nim mowa, opowiada o swoim życiu. ■

ZA TYDZIEŃ

- WCIĄŻ NIE ODNALEZIONO ZBIOROWYCH GROBÓW OFIAR NKWD Z 1944 R. W GMINIE PYSZNICA. Jaki pomysł na rozwiązanie tej zagadki ma wójt gminy?
- Ks. WACŁAW DEPO, SANDOMIERSKI RODAK, OD NIEDAWNA JEST ORDYNARIUSZEM DIECEZJI ZAMOJSKIEJ. Jego sylwetkę, w nieco inny sposób, nakreślił ks. Stanisław Knap

Zakończenie uroczystości odpustowych na Świętym Krzyżu

Krzyż wskazujący drogę

Nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk przewodniczył 17 września 2006 r. uroczystościom zakończenia tygodniowych obchodów odpustowych w sanktuarium na Świętym Krzyżu.

Uroczystości te były kolejną częścią świętowania Świętokrzyskiego Milenium – tysiąclecia życia monastycznego w tym miejscu. W homilii abp Kowalczyk zwrócił uwagę na obecność Chrystusowego Krzyża miłości z życia człowieka.

– Krzyż to ofiara, a ofiara jest owocem miłości. Im większa jest miłość, tym większa gotowość do poświęcenia – mówił kaznodzieja. Pytał także zgromadzonych o ich stosunek do krzyża.

– Gdy w życiu naszym jawi się krzyż, tam obok nas jest Chrystus ze swoim Krzyżem – tłumaczył. Na zakończenie życzył pielgrzymom, aby odna-


KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

leżli właściwe miejsce pod krzyżem Zbawcy: – Wtedy krzyż swoim wyciągniętym ramieniem wskaże drogę, nie tę najłatwiejszą, tylko trudną, długą, wyczerpującą, ale pewną, która poprowadzi na ostateczne spotkanie z Bogiem.

Nuncjusz podziękował biskupowi sandomierskiemu Andrzejowi Dziędze i ojcom oblatom za ożywianie kultu relikwii Drzewa Krzyża na świętokrzy-

Biskup Jan Zajączak z Krakowa Łagiewnik błogosławił zgromadzonych relikwiarzem z cząstki Drzewa Świętego

skiej ziemi. Po Mszy Świętej można było wysłuchać Mszy d-moll „Nelsońskiej” Józefa Haydna w wykonaniu Filharmonii Świętokrzyskiej. Nuncjusz stworzył także wystawę medali religijnych zatytułowaną „Wizerunek krzyża, a dzieje narodu polskiego w sztuce medalierskiej” w Muzeum Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

DOŻYNKI DLA WSZYSTKICH



Ostatnie tygodnie w całej diecezji upływały pod znakiem uroczystości dożynkowych: wojewódzkich, powiatowych, gminnych czy parafialnych. Niezwykłą oprawę miały dożynki w Niekrasowie. Po uroczystej Mszy św. sprawowanej przez ks. kan. Krzysztofa Rusieckiego z Sandomierza otoczenie zabytkowego, drewnianego kościoła – sanktuarium Matki Bożej Łaskawej zamieniło się w niezwykłą „galerię pod gołym niebem” pełną wieńców dożynkowych, owoców, warzyw i kwiatów. Potem dzięki staraniom ks. proboszcza Stanisława Bastrzyka, sołtysów, strażaków oraz kół gospodyń wiejskich wszyscy parafianie i goście kosztowali regionalnych specjalów, m.in. swojskiego chleba czy smakowitych wędlin.

To swoista galeria pod gołym niebem: pełna owoców, warzyw i kwiatów

ERBES

10 lat warsztatów

STALOWA WOLA. Dwa wielkie torty ze świeczkami stały się słodkim akcentem obchodów dziesięciolecia Warsztatów Terapii Zajęciowej działających przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Stalowej Woli.

Liczba osób objętych rehabilitacją wzrosła na przestrzeni lat z 25 do 50. Podstawą rehabilitacji jest terapia za-

jęciowa prowadzona w specjalistycznych pracowniach: plastycznej, rękodzielniczej, witrażowniczej, krawieckiej, komputerowo-poligraficznej, przyrodniczej, stolarskiej, rzemiosł różnych, gospodarstwa domowego i pedagogiczno-muzycznej. Ważne są także różne formy wsparcia psychologicznego i rehabilitacja ruchowa.

Pozarnicze zmagania

PRZYSZÓW. Jedenaście drużyn męskich, cztery chłopięce, dwie żeńskie i dwie dziewczęce uczestniczyły w powiatowych zawodach sportowo-pozarniczych OSP. Zawody, których sędzią głównym był bryga-

dier Krzysztof Żywczyk, odbyły się na stadionie „Strażaka” w Przyszowie w gminie Bojanów. Wśród panów triumfowała drużyna OSP Przyszów. Gospodarze wygrali także w grupie kobiecej i dziewczęcej.

Dla słynnych pierwszaków



Mirosław Nowak, właściciel księgarni „Stańczyk”, wręcza książki Weronice i Wiktorii

STALOWA WOLA. Mirosław Nowak, właściciel księgarni „Stańczyk” w Stalowej Woli, ufundował komplet podręczników do pierwszej klasy dla syjamskich bliźniaczek – Weroniki i Wiktorii. Wręczenie książek odbyło się w księgarni.

Bliźniaczki szybko nadrabiają czas, który musiały poświęcić na rehabilitację po niezwykle ciężkiej operacji, jaką jest rozdzielenie. Rodzina

państwa Paleniów z trudem wiąże koniec z końcem, tym bardziej, że na wychowaniu mają jeszcze trójkę chłopców. Dlatego pomoc, którą otrzymali, jest dla nich bardzo cenna.

Mirosław Nowak, obdarowując bliźniaczki, dał kolejny przykład zrozumienia dla innych ludzi. Można podziwiać tego księgarza, który postanowił wesprzeć innych.

Akcja z przesłaniem



Tarnobrzeżanie mieli co sprzątać

TARNOBRZEG. Ponad 4 tys. tarnobrzeżan wzięło udział w akcji sprzątania świata, która odbyła się 15 września br. Tematem tegorocznej akcji była selektywna zbiórka odpadów. W tarnobrzeżskiej akcji wzięły udział wszystkie szkoły: podstawowe, gimnazja i ponadgimnazjalne, a także

Nadleśnictwo Buda Stalowska oraz Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Spółka z o.o. w Tarnobrzegu, które zapewniło wywóz i utylizację zebranych odpadów. Koordynatorem akcji był Prezydent Miasta Tarnobrzeg. Wolontariusze otrzymali 3 tys. worków na śmieci i 5 tys. rękawic foliowych.

W technice podczerwieni

SANDOMIERZ. „Sandomierz – subiektywne spojrzenie” – to tytuł wystawy czarno-białej fotografii autorstwa Leszka Podeszwy, artysty fotografika, którą do końca września można zobaczyć w galerii „Przykrótka”, mieszczącej

się w Fundacji Kultury Ziemi Sandomierskiej.

Wystawa składa się z ponad 20 klasycznych czarno-białych fotografii. Niektóre z nich wykonane są na materiałach światłoczułych w rzadkiej technice podczerwieni. Warto ją zobaczyć.



Ekspresja na zdjęciach Podeszwy ma podstawowe znaczenie

Ku istocie rzeczy

**NIE TYLKO
O DZIECIACH**

Kiedy się czyta Ewangelię o dzieciach, to chyba każdemu się wydaje, że słowo będzie znowu o dzieciach. Zwłaszcza że jesteśmy na początku roku akademickiego, a problemy młodzieżowe są wciąż palące i otwarte. Chyba każdy odcinek wychowania jest w tej chwili tak zagrożony i tym samym wart podjęcia, że należałoby o tym mówić dużo, rozsądnie, wyczerpująco. Jednak nie będę mówił dzisiaj o dzieciach, tylko odwrócę zagadnienie, bo tak nam sugeruje Ewangelia. To do dorosłych mówi Chrystus: „Jeśli się nie staniecie jak dzieci...” (Mt 18,30). Najczęściej się nam zdaje, że to my jesteśmy na górze, a one są na dole, że to my zawsze mamy rację, a one uczą się od nas tej racji. Że to my tworzymy ten świat, jego kulturę i technikę – a one są wdrażane do życia w tej kulturze, w tej technice, w tym świecie. A tu dzisiaj słyszymy, że Chrystus mówi: odwróćcie porządek, bo jeśli wy się nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa. Chyba to jest jedno z tych rewolucyjnych powiedzeń Chrystusa, od których roi się w Ewangelii. Znamy inne podobne: Uczcie się od lilii polnych, szukając najpierw królestwa, a wszystko inne będzie wam przydane (por. Mt 6,28.33). W dzisiejszej Ewangelii jest kapitalne zdanie, które trzeba sobie zapamiętać: „Kto przyjmuje dziecko w imię moje, mnie przyjmuje” (Mk 9,37). Kto zgorzy – w innym miejscu mówi Chrystus – jedno dziecko, lepiej, żeby mu uwiązano kamień młyński u szyi i zatopiono (por. Mk 9,42).

BP WACŁAW ŚWIERZAŃSKI

Fala, która przepłynęła przez otwarte serca rodaków

Powiew wolności

Z okazji 26. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” członkowie Stowarzyszenia „Pamięć i Solidarność” zorganizowali w Muzeum Okręgowym w Sandomierzu konferencję naukową na temat historii oraz stanu badań nad dziejami wielkiego ruchu społecznego, jakim był pierwszy w bloku sowieckim niezależny związek zawodowy. Konferencję połączono z otwarciem wystawy „Powiew wolności”.

Wydarzenia w Muzeum Okręgowym poprzedziła uroczysta Msza św., którą odprawił w sandomierskiej katedrze legendarny kapelan „Solidarność” bp Edward Frankowski. Towarzyszyli mu – wieloletni opiekun związku oraz więzień polityczny, ks. kan. Władysław Drewniak oraz ks. kan. Zygmunt Niewadzi.

„26 lat temu – mówił w homilii bp Edward Frankowski – naród wreszcie się otworzył. (...) To był trudny do wyobrażenia zryw, zbiorowy entuzjazm, związany z wypełnianymi się marzeniami o wolności. To było poczucie dumy narodowej, ale także wspólna troska i odpowiedzialność”.

Wspominając rolę Ojca Świętego Jana Pawła II w budzeniu su-



ZDJEŃCIA PIOTR NIEMIEC

mienia Polaków w 1979 r., ks. biskup mówił o „fali, która przepłynęła przez otwarte serca rodaków, oczyściła je i przyjęła nazwę »Solidarność«”. Nawiązał również do obecnej sytuacji, w której przemilcza się prawdę, toleruje łamanie godności drugiego człowieka i nie troszczy się o słabszych. Ks. biskup wezwał polityków do otwarcia się na społeczne nauczanie Kościoła.

W otwierającym sesję naukową referacie pt. „Solidarni, nasz jest ten dzień”, dr hab. Jan Ptak przypomniał m.in. historię przedsiernio-

Specjalnym gościem uroczystości była nestorka sandomierskiej opozycji solidarnościowej, profesor Ligia Kurasiewicz

Po raz pierwszy można oglądać tak wiele dokumentów o historii NSZZ „Solidarność” Ziemi Sandomierskiej

wej opozycji antykomunistycznej, genezę powstania NSZZ „Solidarność” oraz działania Kościoła katolickiego w latach 1980–81 i w czasie stanu wojennego. Minister Przemysław Gosiewski, dawny działacz NZS i „Solidarności”, mówił m.in. o wartościach, które stanowiły podstawę funkcjonowania związku oraz o programie ich zachowania w obecnej rzeczywistości.

Punktem kulminacyjnym sandomierskiego spotkania stało się otwarcie w Muzeum Okręgowym wystawy pt. „Powiew wolności – z działalności NSZZ »Solidarność« Ziemia Sandomierska w latach 1980–1991”. Po raz pierwszy w tak dużej skali zaprezentowano materiały dokumentalne (zdjęcia, plakaty, biuletyny, listy internowanych itp.), ukazujące działalność jawnych i tajnych struktur związku na naszym terenie. Pokazano również eksponaty, które przypominały starej „ekstremie” najbardziej heroiczny okres działalności związku: oryginalne maszyny drukarskie z lat 80. oraz nadajnik radiowy podziemnej „Solidarności”.

PIOTR NIEMIEC

Sonda

**OBIEKTY
JAK MARZENIE**

KS. KAN. JERZY RYBUSIŃSKI



– Bardzo się cieszę, że Czajków wzbogacił się o tak piękny kompleks szkolny. Teraz dzieci i młodzież mają znakomite warunki do nauki i uprawiania sportu, na miarę XXI wieku. Szczególnie tej hali brakowało, gdyż właśnie w sporcie szkoła ma osiągnięcia ogólnopolskie.

ROMUALD GARCZEWSKI,
BURMISTRZ STASZOWA



– Czajków ze względu na dobre położenie i aspekt demograficzny został wybrany na budowę tego kompleksu. Dziś moje marzenie się spełnia, gdyż kolejna szkoła w naszej gminie może być przykładem dla innych. Obecnie uczy się tu 220 uczniów, ale docelowo będziemy ich mieli 300.

CZESŁAW PARGIELA, STAROSTA
POWIATU STASZOWSKIEGO



– Dzisiejsza uroczystość pokazuje, że rozwijamy się, idziemy w dobrym kierunku. To przede wszystkim wielki dar dla młodzieży i dzieci tutaj się uczących. Miejmy nadzieję, że będą dbały o te obiekty i właściwie z nich skorzystają.

MARIA SWATEK, DYREKTOR SZKOŁY



– To jeden z najszczęśliwszych dni w moim życiu. Wiem, że tym akcentem oddania kompleksu mocno wpisaliśmy się w historię szkoły, która sięga roku 1916. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby wciąż się rozwijać: mamy piękne obiekty, wspaniałego patrona. Przed nami duże wyzwanie.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że sytuacja w polskim sporcie jest fatalna.

Kubica i „Złotka” – to jaskółki, które, niestety, wiosny nie czynią.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA



Wszyscy zgodnie podkreślają, że taki stan rzeczy będzie się utrzymywał, dopóki w naszych gminach i powiatach nie ruszy edukacja sportowa z prawdziwego zdarzenia. Również dobiegająca końca obecna kadencja samorządowa każe pytać o poziom tej edukacji w naszym regionie. To dobry czas na podsumowanie i refleksje. Przykład gminy Staszów pokazuje, jak wiele można zrobić w dziedzinie oświaty sportowej.

Ostatnio oddano tu do użytku rozbudowany kompleks Zespołu Szkół: Publicznego Gimnazjum (powołanego dokładnie 1 września 2006 roku) i Publicznej Szkoły Pod-

stawowej im. Papieża Jana Pawła II. Sala gimnastyczna, a w zasadzie pełnowymiarowa hala sportowa, rozbudowane obiekty szkolne – to powód do dumy nie tylko Czajkowa i parafii Wiązownica, ale i całego powiatu staszowskiego.

Wszystko rozpoczęło się Mszą św. koncelebrowaną w kościele filialnym pw. bł. ks. prałata Antoniego Rewe-

Pełnowymiarowa hala sportowa przy Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Czajkowie, wybudowana w niespełna rok

ry w Czajkowie, której przewodniczył ks. kan. Jacek Staszak, dziekan z Koprzywnicy. Dalsza część uroczystości odbywała się w hali sportowej miejscowej szkoły. Były przemówienia, kwiaty, słuchanie uczniów klas pierwszych i przekazanie nowego sztandaru. Posypały się gratulacje, słowa uznania dla społeczności szkolnej, władz samorządowych miasta Staszowa i powiatu staszowskiego.

Ks. Jerzy Rybusiński, miejscowy proboszcz, odczytał dekret bp. sandomierskie-



Tablicę dla szkoły ufundowała Wanda Oszczypała, pochodząca z Czajkowa, obecnie radna powiatu staszowskiego

oła: filary wychowania młodego pokolenia

anie czasu



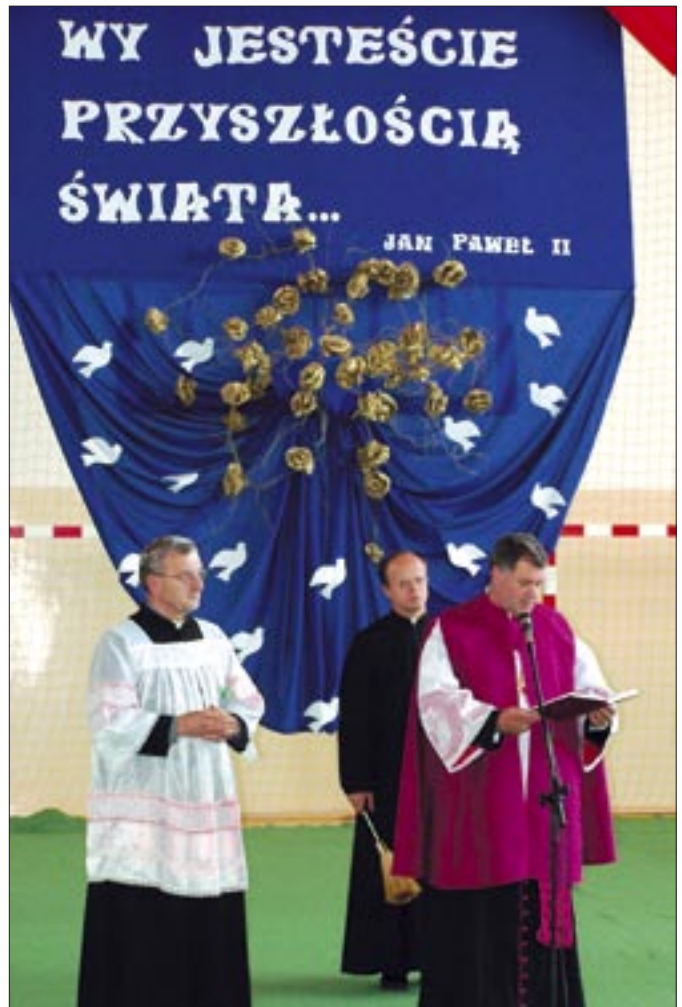
bita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie. W pracy nad kształceniem sumienia pewnego i delikatnego, młodego człowieka wspiera rodzina i szkoła. I z całego serca życzę, aby Wychowawcy i Pedagodzy Waszej Szkoły, pod patronatem Wielkiego Syna Polskiej Ziemi, Jana Pawła II, korzystając z jego katechezy wygłoszonej w Ojczyźnie, tak kształtowali umysł i ducha wychowanków, aby oni umieli dochować ducha wierności sumienia (...). Ksiądz Biskup udzielił też całej społeczności szkolnej pasterskiego błogosławieństwa.

Historia szkolnictwa w Czajkowie sięga roku 1916, kiedy powstała tu jednoklasowa szkoła. Lokal wynajmowano u gospodarza we wsi Wola Wiśniowska, a nauka była odpłatna. W czasie okupacji odbywały się tutaj tajne komplety nauczania. Po wojnie, a ściślej w roku 1947 rozpoczęto budowę szkoły, którą w 1951 r. oddano do użytku. Pomimo faktu, że placówka miała nowy obiekt, przez następne dziesięciolecie było ciasno, nauka odbywała się na dwie zmiany.

– Dopiero teraz w roku szkolnym 2006/2007 – mówi Maria Swatek, dyrektor – możemy się czuć dumni z obiektów na miarę XXI w.

go Andrzeja Dziegi, dotyczący nadania szkole podstawowej imienia Jana Pawła II. „Patron szkoły – czytamy w dekreście – 12 czerwca 1987 r. zgromadzonej młodzieży na Westerplatte przypomniał, że człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, od-

Młodzież całuje nowy sztandar szkoły, na którego odwrocie znajduje się obraz Ojca Świętego Jana Pawła II



U góry: Ks. dziekan odmawia modlitwę poświęcenia gmachu szkolnego. Obok ks. kan. Jerzy Rybusiński, proboszcz Wiązownicy, z tyłu ks. Stanisław Klecha, wikariusz par. Wiązownica, zarazem prefekt tutejszej szkoły

Na dole: Burmistrz Staszowa Romuald Garczewski (z lewej) i Lech Zalewski, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Staszów, umieszczają kasety z dokumentami szkoły pod tablicą pamiątkową



Dziś umiera zawsze, jutro nie umiera nigdy

Zegarmistrz myśliciel

O zegarmistrzowskim rzemiośle oraz medytacji nad czasem ze Stanisławem Krzywieckim rozmawia Mariusz Bobula

MARIUSZ BOBULA: *Ma Pan tak bogaty życiorys, że można by nim obdzielić kilka osób. W zasadzie każdy wątek pańskiego życia zasługuje na osobny wywiad. Skupmy się więc na zegarach i ukochanym przez Pana czasie.*

STANISŁAW KRZYWIECKI: – Moje zainteresowania zegarmistrzowskie mają swoją historię rodzinną. Dziadek był wermistrzem remizy tramwajowej we Lwowie, ojciec najpierw jeździł taksówką w Krakowie, potem prowadził zakład ślusarski. Niemal wychowałem się w zakładzie mechanicznym. Potem skierowano mnie do służby wojskowej. Ukończyłem Korpus Kadetów i podchorążówkę w Modlinie. Niestety, wojna, która wybuchła w roku 1939 zmieniła diametralnie moje życie, podobnie jak milionów Polaków... Ale to osobny rozdział mojego życia.

Po wojnie ojciec wysłał mnie do sąsiada zegarmistrza. Ten przyjął mnie życzliwie, a rozmowy o zegarach zaczęły ukierunkowywać moje zainteresowania. W 1947 r., po zdaniu egzaminów czeladniczych, zostałem instruktorem działu zegarmistrzowskiego „przemysłowców” w Krakowie.

A jaką rolę odegrał w pańskim życiu Sandomierz?

– Po wyjeździe mojej rodziny do Kanady w roku 1980, przeniosłem się właśnie do Sandomierza i uruchomiłem zakład na ul. Zamkowej. Dwa kroki od mego zakładu, na Ratuszu, znajdował się stojący zegar wieżowy, pochodzący z XVII w. Szybko dostałem klucz z Urzędu Miejskiego i trafiłem na arcyciekawy zabytek nie-



STANISŁAW KRZYWIECKI

ur. 19. 04. 1919 roku we Lwowie. Brał udział w kampanii wrześniowej. Od 1941 r. działał w komórce wywiadu AK Okręgu Kraków (działalność na terenie Krakowa, Rabki, Zakopanego). W 1944 r. aresztowany. Więziony na Montelupich w Krakowie i w obozie koncentracyjnym w Płaszowie, z którego uciekł. W 1952 r. aresztowany przez UB. Ponad pół wieku pracował jako zegarmistrz. Mieszka w Sandomierzu.

mieckiego zegara wieżowego nakręcanego korbą. 15 lat pracowałem nad tym zegarem w ramach czynu społecznego: dorobiłem mu naciąg elektryczny napędzany dwoma silnikami, tak że nakręcał się sam. Zegar ten składany był na klinach, nie było żadnych śrub.

Czy zawodu zegarmistrzowskiego można się nauczyć podobnie jak każdego innego zawodu rzemieślniczego?

– Bez wrodzonych predyspozycji nie da się nauczyć tej

profesji. Nauczyciel pokazuje uczniowi tylko drogę wykonywania poszczególnych czynności, rozbudowuje jego samodzielność i wiedzę. Wychowuje również do rzetelności rzemieślniczej. Matki, które nie mogą sobie poradzić ze synkami, posyłają ich na praktykę zegarmistrzowską (śmiech).

Zegarmistrz – to brzmi dumnie, to coś niezwykłego także z filozoficznego punktu widzenia. Zegarmistrz to samotny pracownik nad szczególnie małymi mechanizmami i ma wspólnego sojusznika – rozmyślania. Swoje medytacje spisywałem regularnie, były wszędzie i dopominały się o zanotowanie. Stworzyłem zbiór tekstów, które nazwałem „Księgą Czasu”, liczącą ok. 130 stron maszynopisu.

Może Pan przybliżyć choćby kilka fragmentów swoich refleksji?

– Oczywiście. Czas jest zwlekaniami tego, co ma nadejść; dziś umiera zawsze, jutro nie umiera nigdy, ale umrze w wieczności; gdziekolwiek jesteś, kimkolwiek jesteś, jesteś

w pułapce czasu; czas jest darem wrzuconym do kołyski, na nikogo nie czeka, ale na każdego doczeka z ostatnią chwilą; czas jest pułapką życia w samotności przemijania; czas jest złudzeniem obserwatora swego przemijania w istnieniu. Oto próbki z mojej „Księgi Czasu”.

Czy patrząc w niebo, widzimy terazniejszość czy przeszłość? Oczywiście, że przeszłość, bo fotony światła gwiazd, zanim do nas dotarły, musiały przebyć potężną odległość milionów lat świetlnych. Oto właśnie zagadnienia, które bardzo mnie interesowały jako zegarmistrza, który w swoim

życiu naprawił tysiące zegarków różnego rodzaju i różnego wieku. Miałem do czynienia z czasem. Ślęcząc nad mechanizmami w ciszy i skupieniu, niepostrzeżenie stałem się myślicielem. I moim marzeniem teraz na starość jest wydać tę „Księgę Czasu”, pozostawić coś po sobie, aby dać innym nieco refleksji, o którą w dzisiejszym techniczonym i informatycznym świecie jest tak bardzo trudno.

Stanisław Krzywiecki ze swoim ulubionym obrazem Bóg Stwórca czasu

Portret młodego Stanisława Krzywieckiego, który ukończył Korpus Kadetów



Promocja zdrowia w Pustelni Złotego Lasu

Leśna Apteka zaprasza

Diecezjalny Ośrodek Kultury i Edukacji „Źródło” w Rytwanach k. Staszowa oraz Stowarzyszenie Miłośników Pustelni Złotego Lasu organizują 24 września imprezę plenarową „Leśna Apteka”, podsumowującą sezon turystyczno-pielgrzymkowy w pokamedulskim „sanktuarium ciszy”.

Spotkanie promujące zdrowie fizyczne i duchowe rozpocznie się uroczystą Mszą św. o godzinie 10.30, pod przewodnictwem ks. kanonika Franciszka Greli z Łagowa, który jako honorowy krwiodawca oddał już 100 litrów tego najcenniejszego leku. W samo południe zacznie się pełna atrakcji impreza plenerowa. Jej główną część będzie stanowił kiermasz naturalnych produktów roślinnych i leczniczych, np. ziół, miodów, herbat, nalewek, przetworów regionalnych, połączony z degustacją potraw przygotowanych przez uczestników III edycji konkursu „Leśne jadło”. Na kier-

maszu specjalne stoisko będą mieć ojcowie bonifratrzy, oferujący zarówno swoje słynne leki, jak i porady zdrowotne. Nie zabraknie również pokazów starych rzemiosł, warsztatów plenerowych, konkursów wieńców dożynkowych. Przewidziane są także atrakcje dla najmłodszych, czyli blok konkurencji sportowych i konkursów dla dzieci. W części muzycznej spotkania wystąpią zespoły Hambawenah, Happy End, a także kapele ludowe i orkiestry dęte. Warto podkreślić, że całej uroczystości będzie towarzyszyła akcja bezpłatnych porad i badań lekarzy specjalistów. Przez cały dzień w specjalnym ambulansie można będzie oddać krew w ramach akcji „Twoja krew może uratować życie”. Wśród uczestników imprezy zostanie wylosowana nagroda główna, czyli trzydniowy pobyt w nowo otwartej Pustelni św. Benedykta. Patronat medialny nad imprezą objęła nasza redakcja. **ERBES**

Wnętrze jednego z pierwszych odbudowanych domków pustelniczych (eremickich), które będą swoistymi hotelami terapii duchowej



KS. ROMAN SIERON



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Wojna historyczna

Przekonanie o tym, że po 67 latach od wybuchu II wojny światowej Niemcy mogą bez politycznych konsekwencji rewidować przeszłość, okazało się całkowicie złudne. Każda ich akcja wywołuje naszą reakcję, dlatego próba reinterpretacji przez zachodniego sąsiada skutków wojennego kataklizmu jest w Polsce odbierana niezwykle gwałtownie. Choć powoli odchodzi pokolenie ofiar niemieckiego barbarzyństwa, pozostaje pamięć przeniesiona na dzieci i wnuki. A one, mając w rękach bogate instrumentarium badawcze i odrzucając metodę poprawności politycznej, bezlitośnie punktuja wszystkie nowe „pomysły na historię”, które pojawiają się w Niemczech za aprobatą władz.

Właśnie nowe fakty z okresu kampanii wrześniowej w naszym regionie zawiera kolejny tom „Zeszytów Historycznych”, które z powodzeniem wydaje Nowodębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. W ostatnim numerze periodyku Tomasz Sudoł publikuje artykuł opisujący tragiczne w skutkach bombardowanie Tarnobrzega, Chmielowa i Sobowa, dokonane przez niemieckie lotnictwo już 2 września 1939 r. Młody historyk odnalazł w Bundesarchiv materiały z Dziennika Wojennego 76. Pułku Bombowego, który przeprowadził naloty na te miejscowości. Jak pisze autor: „Niemiecka dokumentacja wskazuje wyraźnie, jakie cele należało zbombardować: była nią infrastruktura kolejowa, położona daleko od frontu, która – uważana przez Niemców za cel militarny (!) w ich koncepcji Blitzkreigu – mogła posłużyć do przetrzutu wojska polskiego na linię frontu. W przypadku Sobowa, Tarnobrzega i Chmielowa Niemcy nie zamierzali dokonywać bombardowań obiektów cywilnych”. W ciągu kilkunastominutowego ataku bombowego życie straciło jednak blisko siedemdziesiąt osób cywilnych. Nalot spowodował też poważne szkody materialne. Tak wyglądały skutki niemieckiej „pomyłki” w jednym z setek przeprowadzonych we wrześniu 1939 r. nalotów na cele niewojskowe.

Trudno przewidzieć, kiedy skończy się niemiecko-polska wojna historyczna, ale z pewnością jej dobrym skutkiem są ciekawe odkrycia archiwalne, które ukazują w nowym świetle znane, mniej znane lub zapomniane epizody dotyczące napaści Niemiec na Polskę, sześciu lat okupacji i następstw II wojny światowej dla wschodniej części Europy. Badania historyczne utrwalają w nas nie tylko ogólny obraz przebiegu wydarzeń, ale potwierdzają to, że dokumenty są wciąż bezcennym źródłem wiedzy o barbarzyństwie agresora, jego celowej polityce wyniszczenia ludności oraz materialnej siły okupowanego państwa. Może dlatego warto podliczyć straty, jakie poniosła cywilna ludność Polski, a także dokonać bilansu kolosalnych zniszczeń w infrastrukturze przemysłowej i komunalnej, spowodowanych wojną wywołaną przez Niemcy? Nie wiem, czy taki rachunek zamknąby sprawę roszczeń osób wysiedlonych z północnej i zachodniej Polski, ale uważam, że należy przedstawić go wszystkim, którzy wciąż uważają się za ofiary „polskich prześladowań”

PANORAMA PARAFII

pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Nowej Dębce

Zespoły duszpasterskie siłą

Dla władz PRL-u miało to być kolejne „miasto bez kościołów”. Pragnienie wybudowania świątyni było już w 1980 r. jednym z postulatów NSZZ „Solidarność” Zakładów Metalowych DEZAMET w Nowej Dębce.

Wcześniej Mszę św. odprawiano w baraku i na łące pod gołym niebem. Ludzi spotykały represje.

70 lat w „zbrojeniówce”

Losy parafii ściśle powiązane są z historią Nowej Dębce, której powstanie było konsekwencją rozwoju na tym terenie ośrodka przemysłowego. Przed II wojną światową w ramach COP-u utworzono tu fabrykę amunicji. Potem zakłady DEZAMET, które w najlepszym czasie zatrudniały 5000 pracowników, produkując całą gamę wyrobów – od żelazek i motorynek po bomby i granaty. W ostatnich latach dzięki determinacji dyrekcji i załogi DEZAMET S.A. trzyma się krzepko, wszedł do grupy przemysłu obronnego BUMAR i otrzymał znak jakości ISO 9001. – Oprócz zakładów DEZAMET rozwinęły się w naszym mieście branże farmaceutyczna i odzieżowa, produkcja sprzętu grzewczego i okien, dużo młodych pracuje za granicą, i –

Bogu dzięki – nie grozi nam bezrobocie – mówi tutejszy parafianin pan Adam.

Kościół w oazie zieleni

Do 1957 r. Dęba była punktem filialnym parafii Majdan Królewski. Nazwa Nowa Dęba pojawiła się dopiero w 1961 r., gdy miejscowość otrzymała prawa miejskie. Dziś jest 11-tysięcznym miastem pięknie zanurzonym w lasach. – W powstającym kilkunastotysięcznym mieście była pilna potrzeba budowy nowego kościoła – opowiada ks. prałat Eugeniusz Nycz, pracujący tu najpierw jako wikariusz odelegowany do budowy świątyni, a od 1985 r. jako proboszcz. W czasach stalinowskich czasowo Msze św. odprawiano w kaplicy na terenie zakładów, a gdy ją zamknięto, w szopie w miejscu, gdzie dzisiaj stoi drugi kościół Matki Bożej Królowej Polski. – Później pojawił się tu „nielegalny” drewniany kościółek, a zaangażowani w jego powstanie ludzie byli poddawani różnym represjom – dodaje ks. prałat. W prace budowlane rozpoczęte w 1982 r. pod kierunkiem ówczesnego proboszcza ks. prałata Henryka Łagockiego (zm. w 1984 r.) i kontynuowane przez ks. Eugeniusza bardzo zaangażowali się wszyscy parafianie, także ci mieszkają-



KS. ROMAN SIEROŃ

cy na emigracji. Dwupoziomowa świątynia o ciekawej architekturze – nawiązującej do tzw. stylu namiotowego i liścia dębu – została poświęcona w 1990 r. przez bpa Ignacego Tokarczuka. Kościół na „górcze”, z domem parafialnym, stoi w otoczeniu drzew, zadbanych trawników i chodników z kostki. Troską duszpasterzy i parafian jest obecnie kompleksowy wystrój świątyni. Trwają prace – wykonywane przez artystów rzeźbiarzy z rejonu jarosławskiego – przy wystrój prezbiterium, nawiązującym do tytułu kościoła.

Parafia szuka różnych dróg dotarcia do wiernych – jedną z nich jest bardzo dobrze prowadzona strona internetowa: ppsk.sandomierz.opoka.org.pl, gdzie można znaleźć wszystkie niezbędne i praktyczne informacje.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. EUGENIUSZ NY CZ

Ur. 30 XII 1951 r. w Brzozowie. Święcenia kapłańskie przyjął 21 VI 1975 r. z rąk bpa Ignacego Tokarczuka. Kanonik honorowy kapituły konkatedralnej w Stalowej Woli. Kapelan honorowy Jego Świątobliwości. Wykładowca sandomierskiego Instytutu Teologicznego od roku 2002. W Nowej Dębce od prawie 30 lat.

„Tyle Kościoła w środowisku, ile życia eucharystycznego w człowieku” to motto ks. Eugeniusza Nycza i jego współpracowników posługujących na „górcze” w Nowej Dębce

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasz plan działania w parafii chcemy opierać na potrójnej misji Chrystusa: uświęcania, nauczania i służby w miłości. Cieszy ożywione życie eucharystyczne w naszej wspólnoty: w dzień powszedni na Mszy św. porannej jest 60 wiernych, a wieczorem około 80. Cechą wspólnoty parafialnej jest ogólne zaangażowanie wiernych w jej codzienne życie, ze szczególnym uwzględnieniem zespołów duszpasterskich. Pragnę wyrazić wielkie uznanie dla osób działających w Komitecie Budowy Kościoła, Akcji Katolickiej, Odnowie w Duchu Świętym, grupie „Matki w Modlitwie”, TP WSD, wspólnocie Krwi Chrystusa, różach różańcowych, chórze parafialnym, zespole liturgicznym dorosłych. Obejmujemy opieką duszpasterską szkołę podstawową i Zespół Szkół nr 2. Życzliwą, otwartą i twórczą współpracę ze szkołami widać np. w realizowanym programie katechetycznym czy organizowanych rekolekcjach dziecięco-młodzieżowych. Doświadczamy życzliwości ze strony różnych instytucji naszego miasta: samorządów czy przedsiębiorstw.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00
- W dni powszednie: 7.00, 18.00
- Odpust parafialny: uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego 14 września